

## Kapłaństwo w Starym i w Nowym Testamencie.

### Kapłaństwo w Starym Testamencie.

W epoce patriarchalnej nie znano kapłaństwa. Akty kultu, a w szczególności ofiary, które są najważniejszym aktem kultowym, były sprawowane przez ojców rodzin, głowy rodów, naczelników szczepów lub królów. W czasach patriarchów nie ma więc ani świątyń, ani specjalnej klasy kapłańskiej. Sami patriarchowie budowali ołtarze, składając na nich ofiary Bogu. Pojawiający się w tym czasie kapłani są cudzoziemcami, jak kapłani faraona, czy kapłan Melchizedek.

Od chwili zawarcia przymierza pod Synajem, a więc od czasów Mojżesza (ok. połowy XIII w. przed Chr. ), pojawia się w łonie Izraela oficjalne, urzędowe kapłaństwo, związane bezpośrednio i na stałe z kultem.

Kapłaństwo Izraela było **kapłaństwem rodowym**. Wyznaczony został w tym celu jeden ród - Aarona, z pokolenie Lewiego, z którego pochodził i sam Mojżesz. Namaszczeni, Aaron i jego synowie, stali się kapłanami Pana, ustanowieni zostali na wyłączną służbę Bożą.

Skruszony grzesznik nie mógł przystąpić do Boga bez pośrednictwa kapłana - mógł przynieść ofiarę, ale nie mógł jej złożyć, mógł jedynie spojrzeć na świątynię, ale nie mógł znaleźć się w jej wnętrzu. Aby zbliżyć się do Boga, potrzebował pośrednika (wstawiennika, orędownika), czyli kapłana. Kapłan na mocy swego urzędu oraz w oparciu o przyniesioną przez grzesznika ofiarę, przedstawiał pokutującego grzesznika Bogu.

Kapłan był więc przede wszystkim **pośrednikiem** między Bogiem, a człowiekiem.

**Najwyższy kapłan** piastował najwyższą godność w narodzie, był reprezentantem i przedstawicielem narodu. Do niego należały najważniejsze obrzędy, nadto miał wyłączny przywilej wstępowania do Miejsca Najświętszego i sprawowania liturgii Dnia Pojednania.

Kandydat na arcykapłana był wprowadzany na urząd poprzez namaszczenie. Ryt namaszczenia należy rozumieć najpierw jako oczyszczenie, następnie jako konsekrację. Był symbolem oddzielenia kapłana od całego ludu, gdyż tak właśnie rozumiano „poświęcenie”: kadosz to „oddzielony” od tego, co świeckie. Godność arcykapłańska została nadana Aaronowi przez ręce Mojżesza: „Mojżesz wprowadził go w czynności i namaścił go olejem świętym; to stało się dla niego przymierzem wiecznym, i dla jego potomstwa, jak długo trwać będą niebiosy, aby spełniał obrzędy święte i równocześnie był kapłanem oraz błogosławił lud Imieniem [Boga]” (Syr 45, 15).

Namaszczano także kapłanów. Świadczy o tym nakaz skierowany do Mojżesza: „I ubierzesz w nie twego brata Aarona i synów jego razem z nim, namaścisz ich, wprowadzisz ich w czynności kapłańskie i poświęcisz ich, aby mi służyli jako kapłani. I uczynisz im spodnie lniane, aby od bioder aż do goleni okryli nimi nagość ciała. I będą je nosić Aaron i jego synowie, ile razy będą wchodzić do Namiotu Spotkania lub będą zbliżać się do ołtarza dla spełnienia służby w Miejscu Świętym, aby nie ściągnęli na siebie grzechu i nie pomarli. To jest rozporządzenie na wieki dla niego i dla potomków jego po nim” (Wj 28, 41-43; por. 30, 30; 40, 15; Kpł 7, 36; Lb 3, 3).

O przynależności do stanu kapłańskiego decydowało więc pochodzenie, a szczegółowe przepisy regulowały życie kapłanów. Liczba sług świątyni była ogromna. W I wieku po narodzeniu Chrystusa było ich ok. 20 000, nie wliczając lewitów.

Na czele całego kolegium kapłańskiego stał arcykapłan, który cieszył się w narodzie ogromnym autorytetem. Był głównym stróżem religii i kultu. Robiono wszystko, by uzewnętrznić przekonanie o jego wielkości i rytualnej "świętości". Wyrażały to min. obrzędy konsekracyjne, jak i bogaty strój arcykapłana.

Następną grupę stanowiła ogromna rzesza kapłanów. Zobowiązani oni byli pełnić swą służbę w ramach określonej klasy i w czasie przypadającego dla nich tygodnia. Mieszkali przeważnie w pobliżu Jerozolimy, w miastach zwanych "lewickimi". Strój kapłański był prostszy od arcykapłańskiego, a pełnione przez zwyczajnych kapłanów funkcje sprowadzały się do kilkunastu obrzędowych czynności, rozdzielanych losowo: np. zabijanie zwierząt ofiarnych, palenie kadzidła, udzielanie błogosławieństwa ludowi, itp.

Kolejna grupa to lewici, potomkowie plemienia Lewiego. W późniejszych czasach, chociaż należeli oni do prawdziwych sług Bożych, stracili bardzo na znaczeniu i wykonywali tylko czynności pomocnicze. Nie cieszyli się też zbyt dużym szacunkiem u ludzi. Asystowali oni kapłanom przy składaniu ofiar (ściąkali skórę ze zwierząt, ćwiartowali je), wypiekali chleby pokładne, strzegli sprzętu liturgicznego itp.

Istota kultu izraelskiego sprowadzała się do składania wielorakich ofiar w świątyni jerozolimskiej oraz do obchodzenia określonych świąt i uroczystości. Po niewoli babilońskiej doszedł jeszcze jeden element, a mianowicie "nabożeństwo słowa Bożego", czyli nabożeństwo synagogałne. Każdy rodzaj ofiar wymagał innego rytuału, starannie opracowanego i skrupulatnie przestrzeganego. Kult ofiarniczy wzrastał w dni świąteczne. Były to podstawowe i najważniejsze zadania kapłanów i lewitów.

### **Kapłaństwo w Nowym Testamencie.**

**Kapłaństwo lewickie** ze Starego Testamentu, zostało zastąpione w Nowym Testamencie **kapłaństwem według nowego porządku - Melchizedeka**

*„Gdyby więc doskonałość została osiągnięta przez kapłaństwo lewickie, lud bowiem otrzymał Prawo, oparte na nim, to po co było potrzeba ustanawiać jeszcze innego kapłana na wzór Melchizedeka, a nie na wzór Aarona” (Hebr 7, 11).*

O kapłaństwie Chrystusa mówi najwięcej List do Hbr – Chrystus najwyższy Kapłan. Z punktu widzenia tradycji judaistycznej, Chrystus kapłanem być nie mógł, ponieważ należał do pokolenia Judy, a nie Lewiego.

Chrystus został powołany przez Boga na stanowisko kapłana - nie według cielesnego pochodzenia (nie pochodził z rodu Aarona), lecz na wzór Melchizedeka, kapłana Boga Najwyższego (Hebr 5, 4-6, Hebr 7, 1).

**Melchizedek** był postacią historyczną. Wspomina o nim Stary Testament. Żył w czasach Abrahama i był królem miasta Salem (późniejsze Jeruzalem). Ponadto był "kapłanem Boga Najwyższego" (1Mojż 14, 18, Hebr 7, 1-10). On błogosławił Abrahamowi i przyjął od niego dziesięcinę (1Mojż 14, 19-20).

Pismo Święte przemilcza jego pochodzenie, dzięki czemu Melchizedek pojawia się jako postać szczególna, nadziemska - jako król sprawiedliwości i pokoju, "bez ojca bez matki, bez rodowodu, nie mający ani początku dni, ani końca życia." (Hebr 7, 3).

Stanowił on symbol wskazujący na Jezusa Chrystusa. Jedynie Chrystus mógł ten symbol wypełnić i wypełnił. Dlatego **jedynym kapłaństwem nowotestamentowym, jest kapłaństwo Chrystusa.**

Kapłaństwo Jezusowe jest wyższe i doskonalsze od kapłaństwa żydowskiego, Aaronowego, tak jak Melchizedek - kapłan Boga Najwyższego - był doskonalszy od Abrahama, który mu złożył dziesięcinę i którego Melchizedek błogosławił. Lewi, ojciec tego pokolenia izraelskiego, które stać się miało pokoleniem kapłanów i sług świątyni, uznawał już w ten sposób wyższość kapłaństwa Melchizedeka, będąc jeszcze "w lędźwiach" Abrahama (Hbr 7, 10).

Jednym z konkretnych przejawów tej wyższości jest trwałość kapłaństwa Chrystusa. Ponieważ żyje On po swoim zmartwychwstaniu, zasiadając po prawicy Bożego Majestatu w niebie, dlatego nie potrzebuje i nie może mieć następców jako Arcykapłan. Swą arcykapłańską funkcję spełnia nadal, z nieba, mocą swego Ducha. Niebo nie znaczy dla Niego żadnego oddalenia od ziemi: "Jestem z wami przez wszystkie dni..." (Mt 28, 20). Jest to istotnie ważne dla rozumienia posługi spełnianej przez księży, "kapłanów" Nowego Przymierza.

Jak kapłaństwo Chrystusowe, tak i Jego ofiara jest najdoskonalsza. Jest doskonalsza od ofiar składanych Bogu w zniszczonej przez Rzymian świątyni jerozolimskiej - tłumaczy swym czytelnikom autor Listu do Hebrajczyków. Tamte ofiary były jedynie cieniem i zapowiedzią ofiary złożonej przez Jezusa. Ofiarą Jezusową było Jego życie, oddane Bogu Ojcu na krzyżu - za ludzkie grzechy. To była prawdziwa, nieskończenie doskonała i nieskończenie skuteczna ofiara: złożona z własnej krwi, usprawiedliwiająca rzeczywiście wszystkich ludzi - grzeszników. Dlatego była ofiarą złożoną raz jeden, ofiarą jedyną.

Chrystus sprawuje swój urząd kapłana i arcykapłana w Świątyni Niebiańskiej. "...Mamy takiego arcykapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebie, jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku, który zbudował Pan, a nie człowiek" (Hebr 8, 1-2).

Chrystus jest arcykapłanem jedynym, nieśmiertelnym, wiecznym. Starotestamentalnych kapłanów było więcej, gdyż śmierć nie pozwałała im pozostawać w urzędzie; ale Chrystus sprawuje kapłaństwo nieprzechodnie, ponieważ trwa na wieki. *„I gdy tamtych wielu było kapłanami, gdyż śmierć nie zezwalała im trwać przy życiu, Ten właśnie, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi. Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielnego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy, takiego, który nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze, ofiarując samego siebie.”* (Hebr 7, 23-27).

On to *"nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie"* (Hebr 9, 12).

W Ewangeliach nie używa się do Chrystusa określenia kapłan. Rozważając śmierć Chrystusa i związaną z męką manifestację Jego dobroci, a w konsekwencji Jego wywyższenie, pojawia się ujęcie kultowo – kapłańskie.

*Ef 5,2 – „... postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu”.*

Wydarzenie Chrystusa – to nowy kult ofiary. Chrystus jest kapłanem nowego obrzędu, jest też jedynym i najwyższym Kapłanem, bo Jego ofiara jest wystarczająca za wszystkich i na wszystkie czasy.

Nowe widzenie kapłaństwa charakteryzuje się nowymi **akcentami chrześcijańskimi**:

- Ofiarujący i ofiara – to jedność. Kapłan jest kapłanem, ponieważ sam siebie czyni ofiarą. Zaangażowanie i ofiara całego życia osiąga swój najwyższy punkt w akcie śmierci.
- Każdy ochrzczony, zanurzony w śmierć Chrystusa, ma udział w Jego kapłaństwie.

Kapłaństwo – to więc cecha chrześcijaństwa, a kapłańskie działanie charakteryzuje Kościół jako całość.

**Egzystencja człowieka – to egzystencja kapłańska:**

*„Wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1P2, 5).*

*„Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (1P 2, 9);*

Kapłaństwo wszystkich wiernych jest **uczestnictwem w jedynym kapłaństwie Chrystusa**. I nie chodzi tutaj o odniesienia do rytualno – liturgicznych działań, ale o egzystencjalny wymiar całego życia, o samoofiarowanie.

**Urząd posługi w kapłańskim ludzie Bożym.**

Pełniący urząd mają niezbywalne funkcje w egzystencji kapłańskiej Ludu Bożego, jako całości. W odróżnieniu od ST, pełniący funkcję urzędową nie są sługami kultu, nie pełnią wewnątrzkościelnej funkcji kapłańskiej, ale są przewodniczącymi liturgii eucharystycznej. Są pasterzami i przewodniczącymi wspólnoty, napełnionymi Duchem Świętym przez włożenie rąk.

Według NT misja kapłana nie jest kapłańska dlatego, że w specjalny sposób uobecnia on w Eucharystii funkcję Chrystusa, ale ta kapłańska posługa tkwi w tym, że w swym całym działaniu, **uobecniają oni posługę samego Chrystusa**, Jego bycie dla nas.

## **Kapłaństwo powszechne i służebne - Stary i Nowy Testament**

Kard. J. Ratzinger

Na zakończenie naszych rozważań musimy zastanowić się nad relacją między tym nowym urzędem kapłańskim, wyrosłym z misji Chrystusa, a powszechnym kapłaństwem wszystkich wiernych.

W pismach Nowego Testamentu pojęcie kapłaństwa powszechnego pojawia się dwukrotnie, a mianowicie w pierwotnej katechezie chrzcielnej, którą znajdujemy w drugim rozdziale Pierwszego Listu św. Piotra, oraz w pozdrowieniu siedmiu Kościołów, na początku Apokalipsy św. Jana (1 P 2, 9; Ap 1, 6). Wyrażenie „kapłaństwo powszechne”, użyte w tych tekstach, zaczerpnięte zostało z Księgi Wyjścia (19, 6). Jest tam umieszczone w kontekście wypowiedzi Boga, który rozmawiając z Mojżeszem na górze Synaj ofiarowuje ludowi Izraela przymierze, aby mógł on się stać Jego dziedzictwem i „królestwem kapłanów” pośród narodów. Jako naród wybrany, Izrael ma być miejscem oddawania prawdziwej czci Bogu oraz kapłaństwem i świątynią dla całego świata. Katecheza chrzcielna, przekazana w liście św. Piotra, odnosi to powołanie ludu Starego Przymierza do ochrzczonych, ukazując w ten sposób, że chrześcijanie przez chrzest dostąpili przywilejów ludu Bożego. To co dokonało się na górze Synaj, urzeczywistnia się na nowo w sakramencie chrztu. Kościół Chrystusa jako całość jest żywą świątynią, w której mieszka Bóg i gdzie oddaje mu się prawdziwą cześć. Dzięki posłudze Kościoła cały świat łączy się w wielbieniu prawdziwego Boga. To samo, choć innymi słowami, mówi św. Paweł w Liście do Rzymian, gdzie przedstawia się jako „sługa (*leitourgon*) Chrystusa Jezusa wobec pogan, sprawujący świętą czynność (*hierourgounta*) głoszenia Ewangelii Bożej po to, by poganie stali się ofiarą (*he prosphora*) Bogu przyjemną, uświęconą Duchem Świętym” (Rz 15, 16).

Widzimy zatem, że powszechne kapłaństwo ochrzczonych, które wynika z ich włączenia się w Boże przymierze, zawarte na górze Synaj i odnowione przez krzyż Chrystusa, nie jest bynajmniej przeciwstawione kapłaństwu służebnemu, tak samo jak powszechne kapłaństwo ludu Izraela nie było nigdy przeciwstawiane kapłaństwu świątynnemu.

Z tych rozważań wynika też jasno, w jakim sensie posługa sukcesji apostoelskiej jest rzeczywiście czymś nowym, a w jakiej mierze ta chrześcijańska nowość przejmuje również „figury” Starego Testamentu, które ją przygotowały. Z jednej strony apostoelska posługa Kościoła jest nowa, ponieważ nowy jest Chrystus, którego słowa, życie i śmierć są źródłem tej posługi. Z drugiej strony Chrystus, który wszystko czyni nowe, zarazem jest wypełnieniem wszystkich figur, które w dziejach prowadziły stopniowo do Niego.

Z tej przyczyny nowe kapłaństwo apostołów Jezusa Chrystusa i ich następców niesie w sobie wszystko to, co w sposób proroczy zawierał już Stary Testament. Ukazuje to z wielką jasnością sformułowana przez Jeana Colsona, na podstawie drobiazgowej analizy źródeł, definicja natury starotestamentalnego kapłaństwa: „Podstawowa funkcja *kohanim* (*hiereis*) polega na podtrzymywaniu w narodzie świadomości jego kapłańskiej natury i na trosce o to, by żył on zgodnie z tym powołaniem oraz by całym, swym istnieniem oddawał cześć Bogu”. Nietrudno dostrzec, jak bardzo ta formuła przypomina wspomniane wyżej słowa św. Pawła. Jednakże nowa misyjna siła właściwa kapłaństwu nowotestamentalnemu wypływa z faktu, że Chrystus na krzyżu „zburzył rozdzielający (...) mur” (Ef 2, 14), przez swoją krew przybliżając ku sobie tych, którzy niegdyś byli daleko (2, 13).

**Kapłaństwo Nowego Testamentu zmierza zatem do tego, by cały świat stał się świątynią i ofiarą miłą Bogu i aby na koniec Bóg był wszystkim we wszystkich.** (por. 1 Kor15, 28)